

Adekwatna humanistyka polityczna. Znaczenie i rozwiązanie dylematu prezesa Kaczyńskiego. Covid-19 (14 XI 2020). Nowoczesne laboratorium naukowe, czyli gospodarka po i przed r. 1989. Dlaczego żona Einsteina chętnie by pracowała w swoim fachu, ale nie w warsztacie zorganizowanym przez męża. Humanistyczna lustracja PKB w III RP. Cz.7.

I. Pospolitość psychopatii

Dziś lud, ludzie czują się zawiedzeni, chcą likwidować tablice, pomniki zasłużonego (? - a czy w ogóle jakikolwiek ksiądz może nie być zasłużony, tzn. z obowiązku, nie walczyć – obowiązkowo - o system społ.ekon. S'80-89, o system JPPII/JPS) kardynała Gulbinowicza, ale tę potrzebę wykorzystuje tzw. lewica, wraz ze swoimi ochraniarzami, których przyjmował (fetował) kardynał. Istnieje tysiąc metod ocenienia kard. Gulbinowicza, wystarczy prześledzić jego inicjatywy, kogo przyjmował, kim się otaczał, kogo nie przyjmował, w czym uczestniczył, a nawet w czym nie uczestniczył.

Dlatego myślą się i błędzą ci, którzy mówią: „Nie wierzę – powtarza się sytuacja z 28 V 1992, identycznie, jak wtedy - to człowiek zbyt zasłużony”. - To gigantyczny błąd rozumowania, ponieważ tu chodzi o to, że ksiądz z obowiązku nie może służyć żadnym swoim chceniom, chuciom, mamoniom, władzy ¹, wręcz nie może nie tworzyć sprawiedliwości, nie może nie służyć dobru, nie da się być księdzem i nie służyć pięknu, prawdzie. I za to nie ma co neutralizować „zamiłowanie” do młodych mężczyzn. To zwykły obowiązek księdza, więc wmurujmy tabliczkę: Rolnik Edmund Rojewski z Bąków dobrze położył 137 tys. bruzd. Ksiądz ma wskazywać dobrą drogę mężczyznom, to obowiązek, a jeśli to coś godnego na wychwalanie, to chwalmy lotnika, że lata i wrzeszczymy „już jest na wysokości 5 km, jak to dobrze, że nie wleciał w Giewont” i chwalmy marynarza z „Batorego”, że przebył trasę do Ameryki, mógł zatopić okręt. Tak jak fizyk jądrowy z samego obowiązku nie może fałszować danych, lekarz nawet pod groźbą koncernów nie może zabijać, ukrywać prawdę o szczepionkach, relacji cholesterol-statyny.

Tak samo minister nie może chować głowy w piasek i blokować serię odmiennych interpretacji Covid19, i to odmiennych o 180 stopni. Jeżeli one są, jeżeli to mówią najlepsi eksperci, praktycy, po 20 i 50 lat stażu w medycynie, w laboratoriach wirusowych, to minister musi to brać pod uwagę, a nie nabierać wody w usta, robić minę Sfinksa. 25 XI 2020 minister Niedzielski podkreśla spadek zachorowań na COVID-19. 24 XI 20 - było 10 tys., w środę 25 XI 20 -15 tys. Ale powinien powiedzieć, że odpowie na informacje na temat testu CPR, że test wykazuje wynik dodatni zdrowym i ujemny chorym.

Wszyscy ministrowie, księża powinni być poczciwi, uczciwi, powinni wyjaśniać, przykładowo, w r. 1989, że lepiej jeździć wartburgiem ², niż odebrać milionom miejsca pracy, bo - powinni byli powiedzieć – za 27 lat, w r. 2015, będziemy musieli przeprowadzić ultrakomunistyczną propopulacyjną operację 500+. Minister, biskup powinien powiedzieć, 1) to nieprawda, że

1 I tacy byli. W I W.Św., wojska rosyjskie służyły Mikołajowi II, nie narodowi, podobnie jak w II W.Św.: Czerwona Armia nie służyła narodowi, ona walczyła o imperium. W I W.Św., żołnierz niemiecki (w wojsku niemieckim) – to dom Wilhelma II, austriackie – Habsburgom, ale żołnierz polski służył sprawie wyższej. Tego nie rozumieją historycy na Zachodzie i piszą, że była to wojna narodów. Nieprawda. Lecz to – chociaż podstawowe dla polskiej racji stanu - jest za trudne dla administracji rządu Beaty Szydło. Dla administracji, która obejmuje i tuzin tysięcy osób. I dlatego B. Szydło musiała pozostać na poziomie języka PE, czyli akcji i reakcji.

2 Tak powinni powiedzieć, a mówię to w związku z tymi aferami z samochodami, które tyle przyniosły wstydu. Bez potrzeby.

uczciwość nie popłaca, 2) i to nieprawda, że nie ma aparatów pojęciowych wyrażania uczciwości, prawdy obiektywnej, że niby wszystko jest subiektywne.

Minister Zdrowia powinien brać uczciwie pod uwagę hipotezę depopulacji dla zysku, jak lud mówi: zysku bankstera; powinien mieć odpowiednią aparaturę poznawczą do oceny całości danych, ocenę ustawy 1420, rozpoznawać zagadnienie szczepionek w powiązaniu z prywatnymi organizacjami tzw. pozarządowymi, wedle wadliwego języka, w którym zasobami-przedmiotami stała się wszelka podmiotowość. Powinien minister brać pod uwagę, że światowa depopulacja odbywa się podstępnie, potajemnie, z zyskiem dla tzw. bankstera. Dlaczego minister wody w usta nabrał odnośnie do tego, że za każdą śmierć klasy Covid19 szpital dostaje duże pieniądze, to trzeba wyjaśniać ludziom, jeśli źle myślą. Wartościowe papiery tzw. Pandemic Bonds mają przynieść banksterom zyski, pod warunkiem zaistnienia pandemii nazywanej przez 30-40% (X 2020) wirusologów plandemią. Minister powinien służyć ludności w rozpoznawaniu zysku i tzw. „impaktu”, jako metody korporacji w strumieniu tzw. partnerstwa - zyskują tedy miliardy.

Opowiadanie przez ministra Niedzielskiego: „Jest poprawa, bo w zeszłym tygodniu (XI 2020) zachorowań było 20-25 tys. dziennie” jest nierzetelne, a nawet jest kpina, bez oceny testów PCR. To poważny zarzut.

Dziś liczba zakażonych jest znacznie mniejsza - mówi Adam Niedzielski, ale ukrywa: 1) jest mniejsza liczba testów PCR, 2) nie wiadomo, jaki status mają wyniki testów PCR. Min. Zdrowia: „Szpitale tymczasowe są zabezpieczeniem”. Minister zdrowia powinien powiedzieć: dziękuję za słowa krytyki i np.: prawdziwym zabezpieczeniem jest prawda na temat testów PCR.

To, że wiele zależy od dystansu, od tego, jak ludność się zachowuje, to oczywiste, jednakże państwo powinno brać pod uwagę oceny szczepionek przez lekarzy i innych ludzi o dużych zdolnościach analitycznych, naukowych, spoza tych, którzy przyklaskują koncernom, korporacjom, organizacjom finansowanym przez WHO. To Minister Zdrowia powinien już w lutym 2020 stworzyć portal odmiennych opinii, ponieważ to nie są opinie anonimowe, tylko podpisane, często są adresowane do ministra, prezydenta, premiera; ale też anonimowe powinny zostać zweryfikowane. Preparat może okazać się wytworem pośpiesznie przygotowanym; czy rząd liczy na przekonanie człowieka, że nie będzie żądał odszkodowania za uszkodzenie zdrowia, np. bóle głowy, nie mówiąc o paraliżu. Przestrzeganie zasad dystansu jednostkowego, a nie żadnego społecznego (to błąd językowy rządu) jest pożyteczne, przynajmniej do czasu powstania własnych laboratoriów (po lutym 2020), a więc własnych informacji.

To prawda, że w X 2020 tzw. trzecia fala jest realnym zagrożeniem, ale to tylko oznacza, że od lutego 2020 było dość czasu, aby powstały własne polskie laboratoria, czyli wytwórnice własnych testów, zdań, oraz miejsca porównywania zdań - bez potrzeby samego kopiowania testów z Zachodu i Wschodu. Miejsca analizy i analizy morfologicznej.

Jeżeli mówimy – za rządem – zrobimy wszystko, co możemy, aby uniknąć fali, to minister zdrowia Niedzielski powinien przede wszystkim wysłuchać tych lekarzy, którzy mają własne i poglądy i wskazówki, a nawet recepty i procedury odnośnie do Covid – 19, tymczasem najwyraźniej tych informacji nie chce widzieć; nie jest to postawa ani naukowa, ani profesjonalna, etyczna, ani moralna.

Covid ... - Nie można ludzi chrystianizować na siłę i jeżeli odwiedzają sklepy, to w związku i z pandemią dobrze jest zmniejszać koncentrację ludzi w sklepach, a nie odwrotnie: zwiększać przez wyłączanie chętnych do pracy w sklepach w niedzielę, soboty i w święta. - We wszystkim tu

brakuje powołania, biegłości, zdolności (rozmachu), czyli możliwości, lotności (potencjału), dynamizmu, a przede wszystkim mądrości, nie to, że sprytu, ile przenikliwości. Rządzą ludzie pozbawieni dorobku, odkryć, czegokolwiek. Jeżeli w 40-milionowym narodzie nie ma wyobraźni, drygu, daru, śmiałości, wirtuozerii to znaczy tylko jedno i tylko jedno: rządzą wywiady.

To błąd rządu, że otoczył się kategorią ludzi jawnie maksymalistycznie (tzn. teorio-systemowo) potępionych przez JP II; otoczył się przez - jak to przewidywał - ludzką mierność, która ma swój język, a więc sposób widzenia świata. - Zgubny dla Polski. Dla innych nie. Nie zgubny.

Na przykład język Beaty Szydło w Parlamencie Europejskim w debacie (24 XI 2020) nad powiązaniem budżetu Unii Europejskiej ze swoiście rozumianą praworządnością: „Wielu z państwa mówiło o solidarności, o praworządności. Przywoływaliście zasady, które powinny być stosowane w UE, bo przecież one legły u podstaw stworzenia naszej wspólnoty.” „Ale właśnie PE, to właśnie państwo proponują łamanie tych zasad. W unijnych traktatach nie ma zapisanego powiązania funduszy UE, budżetu UE, wypłaty tych środków z praworządnością”. - Przecież nawet gdyby w unijnych traktatach było takie powiązanie, premier Szydło powinna umieć argumentować. Nietwórcze jest zdanie B. Szydło „Jest to próba narzucenia przez większość będącą w PE zasad, które nie są zapisane w traktatach.” „Jeśli mówicie o praworządności musicie sobie odpowiedzieć na pytanie, czy tej praworządności wy w tej chwili nie łamiecie?” Cytowane słowa wskazują, że premier, podobnie jak wszystkie (wice)premierki, nigdy niczego nie odkryła i nie jest do tego zdolna.

To nieszczęśliwy styl obrony. Zapewnienie, że „w Polsce praworządność ma się doskonale” jest zbyt pospolite, nie ma ono tu cechy zaawansowanej konstrukcji, pięknego wyводу, należytej wagi prawdy większej niż się by tego spodziewali ludzie zepsuci, zwykle prawnicy, ludzie o intencjach manipulanckich, bardzo ograniczonych intuicjach i pasjach poznawczych. To trochę nie w porządku, aby premier opowiadała takie oczywistości, wręcz komunały „to Polacy zdecydowali w demokratycznych wyborach, która partia ma rządzić krajem. Ten rząd konsekwentnie realizuje program, do którego zobowiązali go obywatele.” To nie jest w porządku, aby b.premier zasłaniała się Polakami. Jeżeli nie potrafi nic powiedzieć wspaniałego, to niech zapyta się: jak ująć prawdę. Szydło w PE: „Nie można arbitralnie narzucać woli większości mniejszości tylko dlatego, że Państwo reprezentujący tutaj większość Parlamentu Europejskiego uważacie, że to co jest dobre dla Was, jest dobre dla Unii Europejskiej.” – Język kłótni między młodymi niedojrzałymi plotkarami.

II. Medea Einsteina

Psychopatka nie rozumiała istoty małżeństwa, rodziny, naturalną drogę dorabiania się, egzystencji, czym jest cel każdego człowieka. Żyjąc w tzw. równoległym świecie nie obejmowała zwykłej potrzeby do zapewnienia im godnego bytu, nie czuła ciężaru odpowiedzialności za los najbliższych. Nie chciała poświęcać się zadaniu budowania rodziny i tu antycypowała równouprawnienie kobiet, ale i brak tego równouprawnienia – zero pracy zawodowej. Jako nowatorka zrywająca z budowaniem małżeństwa, chciała tylko tego, co konwencjonalne.

Zjawia się tu splatanie dialektyczne. Kobiety mają prawo wybierania, do pracy i takiej samej zapłaty jak mężczyźni. Za to ... można kobiety opodatkować. Same chcą iść do pracy, a jednocześnie to chcenie jest zmuszeniem do pracy, przymuszeniem, agresją wobec kobiety.

Widać? Znika zdolność do oddzielenia chcenia od przymusu. Najzdolniejsza fizyczka (zdaniem feministek Einstein jest na drugim miejscu w rankingu zdolności na świecie) miała trudności z podejmowaniem decyzji. Co chciał Einstein, to ona poddawała w wątpliwość. Psychopata nie odpowiada. To najcięższa „zbrodnia” znana w psychologii w teorii małżeństwa.

Przykład z dwubiegunowym sensem równouprawnienia kobiet jest tu wielce pouczający, ponieważ w psychopatii nic nie jest jasne; tak jak w równouprawnieniu – niewątpliwe wyniesienie (pomoc) kobiet w obszary męskie nie ma służyć pomocy: pomoc jest jednym biegunem, ba!, jest narzędziem do wyzyskania kobiet, opodatkowania, odebrania im naturalnych ich własnych nisz antropicznych i takiego ich zdestabilizowania, że nie są w stanie nie niszczyć własnych rodzin.

Kapitalizm oferując świat męski odbiera się im świat kobiecy i uniemożliwia jakikolwiek rozwój. W literaturze zauważono niezwykle prawo³, że przynajmniej część kobiet, bierze udział w Państwie Podziemnym 1980-89, ponieważ imponuje im męski sposób myślenia. Wydaje się, że seksualne wyzwolenie jest tu mniej ważne. Istotne jest to wyzwolenie się spod kurateli świata kobiecego (a więc on obiektywnie istnieje⁴), nazywane wyzwoleniem się spod kurateli mężczyzn. W ten sposób pokazana tu teza i antyteza tworzą tak silne zespolenie, że odpada decydowanie, osoba staje się niedecydowalnościowa. - Żona Einsteina nie umiała się zdecydować, ona by mogła pracować w zawodzie, ale pod Dyrektorem, a nie pod bezrobotnym Einsteinem.

Dotyczy to wszystkich psychopatek, o ile wychodzą za mąż za starszego dyrektora z tego względu (o ile tak, prawda), ponieważ bez szyldu nie potrafią pracować. Tym kierują się (nie wszystkie, tylko o ile jest spełniony ten warunek) fizyczki, a raczej to coś nimi kieruje – to ten szyld kieruje; Einstein był tylko marzycielem zapracowanym dla budowy małżeństwa, rodziny i szyldem nie był, dlatego ona tego małżeństwa nie chciała.

W lepszej sytuacji była znakomita fizyczka Merkel, gdyż rolę dyrektora pełnił patron Putina. Feminizm jest konsekwencją kapitalizmu. Feministki narzekały, że wyzwolenia kobiet nie dokonała PRL-wa. Jako przykład podawały epokę Gierka, pisma sprzed r. 1989, porównywały je do pism po r. 1989.

III. Systemy generujące psychopatie

Kapitalizm maksymalizuje wykorzystanie cech kobiecych. „Chcecie władzy?” - od razu odpowiedział Napoleon, spostrzegłszy grupę wysokich urzędników francuskich. „No dobrze. A umiecie się nią posługiwać?” - i urzędnicy to zrozumieli. Umieszczenie przez kobiety na plakatach (od 22 X 2020) „wyp...ć”, „je...ć PiS i rząd” pokazuje, że kobiety byt kwantyfikują egzystencjalnie. „Dlaczego Ziemia jest taka, jaka jest?” - Odpowiedzią jest: „Bo jest.” Cały kapitalizm jest wybudowany na tej kwantyfikacji.

Wyznawcy kapitalizmu, nie tyle zmierzają do realizacji jakiegoś lepszego społeczeństwa, ile trzymają się uposażenia mózgu w prawa walki na stepie. Mózg ten nazywa się mózgiem gadzim i on tęskni za stepem: Nie ma kierownicy, jest tylko „skąd tu szelest kojota nadejdzie?”, „czyli tu i teraz”.

Mózg przeciwny (gadziemu) nazywa się potencjałem ludzkim. Psychopatia polega na zaburzeniu rozwoju i wtedy mózg gadzi może dominować (atakować) mózg potencjału ludzkiego, czyli mózg anty-gadzi.

3 II Wydział Wschodni SW; Wydział Estonian School; Armenian School; Wydział JP/II/JPS. Celem była pomoc narodom zagarniętym przez ZSRR. Był to projekt na sto lat i na cały świat.

4 To ważny wniosek, powinien go sformułować np. kard. Gulbinowicz. Nie należy politykować (uprawiać politykę w złym sensie)

Wyznawcy kapitalizmu ignorują prawa, jakimi rządzi się człowiek, realny człowiek. Mózg gadzi dominuje w nich mózg antygadzi, który już nie ma nic a nic wspólnego z ewolucją, ze stepem. To zdanie jest za trudne dla materialistów.

Feminizm jest uwielbieniem kapitalizmu, jest sprzeczny z naturą i z mózgiem anty-gadzi, tzn. pozaewolucyjnym. Kapitalizm jest **ideologią walki, tzw. walki o byt**, walki klasy posiadającej o prawo do wykorzystywania innych, a feminizm jest formą walki kapitalizmu o prawa kobiet do bycia wykorzystywanymi. Kapitalizm wykorzystuje kobietę - potrzebował podwoić liczbę pracowników, chętnych do pracy, a tym samym wzmóc walkę o byt i czerpać z tego wyższe zyski.

Kapitalizm zmierzając do wyzwolenia kobiet z kobiecej natury odwraca kota ogonem i mówi, że płeć jest wytworem kulturowym, społecznym, a nie odwrotnie: wszak cywilizacja, role społeczne są konsekwencją płci, dwóch niejednakowych, całkowicie odrębnych potencjałów.

Kapitalizm zignorował podstawowe, naturalne prawo - płeć nie jest efektem cywilizacji i to ona zdeterminowała patriariat. Feministki wprowadziły równość, lecz zgodnie z kobiecą naturą (kwantyfikacji egzystencjalnej) nie chcą uświadomić społeczeństwa, że jest wykorzystywane przez kapitalizm. Walka kapitalizmu z naturalną nierównością ma za zadanie wytrącić kobiety z kobiecej niszy antropicznej, nęcąc je światem myślowym mężczyzn, do którego tęsknią, jak te działaczki w Państwie Podziemnym i w efekcie zejdą do podziemia (ani tu, ani tu).

Kapitalizm, nawykły do walki klas, w heglowski sposób zawalczył o wyeksploatowanie kobiet, wykonując całą mokrą robotę rękami samych kobiet, zgodnie z prawami dialektyki, a w swej naturalnej niszy janapawłowej małżeństwowościowej kobieta dostrzega przejawy dyskryminacji kobiet i staje się swoją antytezą.

Feministki nie wierzą w dwupotencjałowość, mężczyźni są niepotrzebni i tym samym kobieta, w pogoni za światem męskim, wyzbywa się siebie. Chwilowo kapitalizm zostanie wzmocniony. Sprzyja temu demonstrowana kobieca siła fizyczna, fizyczna wytrzymałość, kopiowanie (X,X), niezależność (jakby hiper-niezależność), kobieca żądza dóbr, majątku, pieniędzy, nienasyconego seksu, błyszczenia (porównaj tylko świecidełka, kolorowe pisma – są to potrzeby mózgu gadziego), żądza pozycji społecznej, kobieca ambicja precyzyjnego powtórzenia (XX), niepowściągliwość w emocjach, uczuciach, które przez sinusoidalne wznoszenie się i opadanie nie pozwalają dostrzec łańcuchów, skrytykować system. Widać to w strajku kobiet, który bazuje na kwantyfikacji egzystencjalnej, przedkopernikańskiej. Kapitalizmowi sprzyja kobiece pragnienie władzy, dominacji, kobieca agresja i depresja. Kapitalizm dostrzegł wielką siłę w obrotach ciał dookoła osi agresji i depresji.

Nieempatyczność kobieca co do innych dzieci, nawet bezwzględność, konkurencyjność, nienegocjacyjność, ale empatyczność wobec własnych dzieci ⁵, własnego interesu (dziecka), czyli ześrodkowanie na sobie, powoduje, że kapitalizm dostrzegł kobiecość jako wielką wartość, ale dla siebie i schlebia kobiecie, że ją kocha. To iluzja. Kapitalizm wykorzystuje cechę niestabilności emocjonalnej, dreptania, która wynika z okresowości i od XIX wieku dostrzega tu dla siebie wielkie możliwości. Na danym etapie, kapitalizm potrzebował roboty i sięgnął po część bardziej posłuszną. Kapitalistyczna chęć rabunku, nadzwyczajna potrzeba bogacenia się, sięga po kobiety, ukrywa to górnolotnymi hasłami o równości – kto miałby powiedzieć, że rzeczywisty cel jest inny, tak jak kapitalizm ukrył stworzenie ZSRR, wygenerowanie I i II W.Św.? - toczy się walka o pieniądze, a narody są tu tylko narzędziem. Kapitalizm dostrzegł, że bardziej opłacalną formą walki o byt, o

5 Przychylność wobec własnych dzieci: p. Nieprzychylność wobec cudzych: (1-p). W sumie jest to psychika o dwóch wartościach (dwóch gałęziach), zgodnie z równaniem kwadratowym p(1-p).

pieniądze, jest zrabowanie naturalnej niszy antropicznej kobiety, wyzysk społeczeństw nie w 50 %, ale w 100 %.

W rozumieniu wojtylizmu nie chodzi o to, że może od kogoś należało zacząć rozliczenia, mniej lub bardziej prawdziwe zasługi Gulbinowicza dla Solidarności bez cudzysłowu, czyli wolnej Polski, mogły być już nie tylko terenem gry o karierę, ale czymś takim, jak psychopatyczna walka psychopatycznych miłośników kapitalizmu o prawa kobiet. Są już intuicyjne żądania pozbawienia go Orderu Orła Białego, likwidowane są tytuły honorowe. Trzeba dobrej wnikliwości, aby pospolitości, aby dokonać tu weryfikacji dobra kontra oczywiste zło. W przypadku księdza nie ma pytania, na ile zło kasuje dobro, ale wszelkie zasługi można poddać analizie morfologicznej i wtedy mogą wyglądać inaczej. W przypadku tak wszechmocnych osób, jak kardynał Gulbinowicz kategoria „domniemania” ekscesów seksualnych jest obciążana jego znaczeniem. Zapewne kard. Gulbinowicz o tym wszystkim też wiedział, a tajność rozmów z bezpieczeństwa jest wtedy na całym świecie traktowana jako tarcza ochronna. On udaje bohatera, robi co mu każą, a oni go za to chronią. Gdyby taki młody chłopak powiedział o skłonnościach księdza, to wtedy SB by go takiego mężczyznę „załatwiła” - w imię obrony dobrego imienia ... Kościoła. Na ile krzywdził innych? - to wiedza też księży, pielęgniarki, technicy wykonujący badania zdrowotne, gdy kardynał był supermocny. Od jego oceny zależało we Wrocławiu wszystko. Mógł wygenerować dowolną skalę czyichś „zasług” dla awansu. Od niego zależała odpowiedź na wszelkie pytania, czy i na ile trzeba kogoś wymazać lub dopisać do prawa do awansowania. On mógł wykreować dowolną **mode** (kanał) na działanie, decyzję, blokowanie, demaskowanie, popieranie itd.